

№ 26.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Romualda Op.
Środa Sw. Jana z Matty.
Czwart. Ś. Apolonii P. M.
Piąt. Św. Scholastyki P.
Sob. Sw. Saturnina M.
Niedz. Sw. Eulalii P. M.
Pon. Św. Juliana P.

Wschód słońca: godz. 7 m. 35
Zachód słońca: godz. 4 m. 53
Dł. dnia godz. 9 m. 22.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przysyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
33 telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 25 stycznia (7 lutego) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkaj
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuratanie.

Na zamówienie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ.

Św. Andrzeja 13.

134-3-

AKUSZERKA

Paszyńska

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na zamówienie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Przesilenie na Węgrzech.

Jednym z najważniejszych i bezpośrednich wyników pogromu partii liberalnej podczas ostatnich wyborów na Węgrzech, partii, która w ciągu lat 40 rozporządzała w sejmie węgierskim większością, jest zmiana, jaka niewątpliwie nastąpi w układzie stosunków między obu połowami monarchii austro-węgierskiej. Do tego czasu stosunek ten określał się, jak wiadomo, ugodą z roku 1867, która niezależnie od osobistej unii między Austrią i Węgrami, wspólności ich armii i floty, wytwarzała jeszcze ścisły związek handlowo-celny i finansowy.

Stare przysłowie węgierskie mówi: «Extra Hungariam non est vita, si est vita non est ita», «Po za Węgrami nie ma życia, a jeżeli jest życie, to inne».

Ma ono do pewnego stopnia rację, węgry bowiem do dziś dnia jeszcze tworzą świat sam w sobie zamknięty, niezrozumiały dla każdego cudzoziemca.

Tak niezrozumiałym wydał się też i opór przeciw obostrzeniu regulaminu obrad sejmowych, opór, który spowodował upadek gabinetu Tiszy i pogrom partii liberalnej, pomimo, że nadużywanie swobody obrad, czyli tak zwana obstrukcyja, jest wielkim złem, paraliżującym całe życie polityczne kraju.

Węgry nominalne są państwem samodzielnym, w gruncie jednak rzeczy cieszą się jedynie bardzo szerokim samorządem wewnętrznym, brakuje im jednak najważniejszego z artykułów państwa samodzielnego, armii, którąby kierował nie minister odpowiedzialny, siedzący w Wiedniu i przeważnie wrogo usposobiony dla Węgrów, lecz patriota węgierski, zależny li tylko od korony i rządu węgierskiego, obywatel węgierski.

W tych warunkach naród węgierski widzi w parlamencie swoim jedyną obronę na drodze legalno-formalnej przed wszelkim gwałtem, wymierzonym na jego prawa zasadnicze.

Terazniejszy król węgierski Franciszek Józef I jest w całym tego słowa znaczeniu monarchą konstytucyjnym i skrupulatnie szanuje wolę parlamentu. Co zaś do jego przyszłego następcy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda węgry są w obawie.

Arcyksiążę ma być wrogiem ugody z roku 1867, zapewniającej Węgom ich dzisiejsze stanowisko prawno-polityczne. Istnieje więc na Węgrzech obawa, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, zostawszy monarchą, z właściwą sobie energią i konsekwencją, będzie dążył do zniesienia ugody z roku 1867 i powróci do sy-

stemu z roku 1861, który wprowadził przyznał Węgom pewne swobody konstytucyjne, ale traktował je, jako kraj koronny, taki sam jak Galicya lub Chorwacya.

Aby zaś zapewnić sobie pozory legalności, dość mu będzie, aby gabinet węgierski z imienia lecz nie z ducha, zapewniwszy sobie większość w izbie przez agitację wyborczą w okręgach niemadziarskich, przeprowadził uchwałę w podobnym duchu.

Opozycyja, mając obostrzonym regulaminem związane usta, nie mogłaby postawić skutecznego oporu. Tym sposobem w przeciągu kilku dni w sejmie węgierskim przy pomocy posłów przekupnych, gotowych na wszystko i z pomocą posłów z okręgów niemadziarskich, przysłaby do skutku uchwała, znosząca odrębność Węgrów a jednak pozornie legalna.

Tak utrzymują patrioci węgierscy i nie myślą się zbyt wiele w swych przypuszczeniach wobec coraz to wyraźniej występującej wśród ludów rokuskich tendencji do zamiany dualistycznej monarchii austro-węgierskiej na monarchię ludów sfederowanych i najzupełniej równoprawionych. Wiadomo zaś powszechnie jak ciężkim jest żywot ludów niemadziarskich na ziemi węgierskiej a przede wszystkim słowian.

To też patrioci węgierscy całą siłą prasy dążą od lat czterdziestu do zupełnej politycznej i ekonomicznej samodzielności Węgrów, które mogą być związane z Austrią tylko wspólnością monarchy.

Na korzyść tej idei, której broni partya niezawisłości czyli tak zwani kosutowcy, opracowały warunki ekonomiczne obu połów monarchii. Austrya jest krajem przeważnie przemysłowym, zainteresowanym w obronie swych rynków wewnętrznych przed zalewem wyrobów zagranicznych a przede wszystkim niemieckich; jednocześnie potrzebuje otwartych granic dla produktów spożywczych, gdyż tylko w takim razie płaca zarobkowa jej robotników może być utrzymana na niższym poziomie. W ten sposób hasłem Austrii w jej polityce ekonomicznej jest: drogie wyroby przemysłu, tanie zboże.

Natomiast Węgry, jako kraj przeważnie rolniczy potrzebują rynków zbytu dla swego zboża i bydła i jeżeli dla protekcyjnej w innych państwach europejskich tamują dowóz zboża i bydła węgierskiego na ich rynki, to Węgry chcą mieć dostępnymi wyłącznie dla siebie rynki wewnętrzne austriackie i zabezpieczone przed konkurencją z zagranicą. Tym sposobem polityka celna Austrii musi pogodzić dwa sprzeczne interesy obu połów monarchii, co przy wspólności celnej Austro - Węgier jest absolutnie niemożliwym. Trudno bowiem jednocześnie utrudnić dowóz w granice Austro-Węgier wyrobów fabrycznych zagranicznych i zapewnić robotnikom tani chleb, przy równoczesnym utrudnieniu dowozu zboża z zagranicy.

Dlatego to narodowcy węgierscy domagają się odrębności celnej dla Węgrów, chociaż istniejący porządek rzeczy w stosunkach politycznych daje Węgom ogromne przywileje, jako główne-

Restauracyja W. Świdwińskiego

Księży Młyn, Przędzalniana 64.
W niedziele i święta

Tańce

Początek o godz. 5-ej po południu.

Na wszelkie zabawy i święta oddaje się bezpłatnie.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

mu czynnikiem wielkiej monarchii europejskiej, co nie może mieć miejsca, skoro Węgry staną się państwem samodzielnym jedynie, jedynie unią personalną z Austrią.

Cesarz Franciszek Józef powierzył przywódcy zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, hr. Juliuszowi Andrassemu utworzenie nowego gabinetu. Andrassy przyjął wyzwanie; wątpliwym jest jednak, czy będzie miał powodzenie. O ile bowiem wnioskować można z dotychczasowych danych, utworzenie nowego gabinetu byłoby możliwym tylko w takim wypadku, gdyby stronnictwo Kossutha, najsilniejsze obecnie, zgodziło się na rozszerzenie programu zachowawczo-dualistycznego. Bez stronnictwa Kossutha, liczącego obecnie przeszło 160 członków, nie może być mowy o większości w izbie poselskiej. Kossuth złądzi zapewne niektóre części swego programu, ale nie odstąpi od rozdziału celnego Węgier od Austrii, na co niełatwo zdecydować się w Wiedniu. To też prawdopodobnie przesilenie potrwa parę tygodni.

ECHA WOJENNE.

Z Petersburga donoszą, że dowódca drugiej armii, generał Grippenberg, zdał z powodu choroby komendę armii swojej dowódcy ósmego korpusu, generałowi Myłowowi.

Generał lejtnant Myłow liczy obecnie 62 lata. Służbę wojskową rozpoczął w 1860 roku, jako oficer piechoty. Brał udział w kampanii tureckiej 1877 r., a od 1901 r. dowodzi ósmym korpusem, zaliczonym do odeskiego okręgu wojskowego.

Pod nazwą «bitwa pod Haikatai» obejmuje w swym raporcie marszałek Oyama ogół starć od 25 — 29 stycznia nad rzeką Hun. Brało w nich udział po obydwu stronach przeszło 100,000 wojsk. Wielokrotnie nawet, według sprawozdań japońskich, szala zwycięstwa się ważyła, aż przechyliła się na stronę generała Oku.

Dziś nadchodzą wiadomości, że rosyjska artyleria ostrzeliwała od czwartku w kilku punktach prawe skrzydło japońskie. W centrum odbyło się kilka starć ze strażami przednimi. Dwie brygady rosyjskie uderzyły na lewe skrzydło japońskie, które odparto. Straty rosyjskie, według źródeł japońskich, wynoszą w walkach od 31 stycznia do 2 lutego 34 oficerów i 646 ludzi.

Teren walk pod Mukdenem rozdziela droga cesarska Mukden — Laojan na dwie części. Na zachód dolina Hunhe, na wschód kraj górzysty.

Dorzecze Laohe, do którego kraj na Hunę należy, jest płaskie, podmokłe i w czasie wiosennych roztopów do operacji wojennych nie zdolne.

Z połową marca nastaje okres tajania śniegów i rozpoczyna się czas sloty, wskutek czego ziemia staje się tak rozmiękła, że po mandżurskiej głince przeprowadzić dział absolutnie nie będzie można.

Bloto mandżurskie utrudnia wszelkie ruchy wojsk nawet po drogach bitych, a czyni je niemożliwymi w terenie bezdrożnym.

Zwłaszcza dla artylerii i wozów przebycie tych roztopów wiosennych nie jest możliwe.

Nadto rzeki, które dziś zamrożone nie przedstawiają żadnych trudności naturalnych, stają się przeszkodą dla ofensywy, a ochroną dla obrony. W zimie te przeszkody nie istnieją.

Tak więc zachodnia płaska część terenu na wiosnę dla operacji wojennych staje się niemożliwą. Równocześnie atoli wschodnia, górzysta część staje się bardziej do prowadzenia wojny podatną. Odpowiednio do tych właściwości terenu w różnych porach roku muszą się zastosować dyspozycje operacyjne naczelnych wódzów wojsk. To też jak długo mrozy trzymają, ofensywa może być prowadzona z różnym szczęściem w dolinach nadrzecznych, z nastaniem wiosny ofensywa przeniesie się musi na wschód, w góry.

Zanadto wiele cenzury.

„Zapadnyj Głos“ przytacza z «Rusi» artykuł zatytułowany:

Zanadto wiele cenzury.

Drukowanie ilustracji w gazetach i dziennikach niezwykle jest utrudnione w chwili obecnej. Aby pomieścić ten lub ów rysunek trzeba wysłać go do ocenzurowania, stosownie do treści, do następujących instytucyj:

- 1) Do cenzury ogólnej.
- 2) Do cenzury wojskowej.
- 3) Do cenzury dworskiej.
- 4) Do cenzury duchownej.
- 5) Do departamentu wyznań obcych.
- 6) Do kancelaryi generał-gubernatora.
- 7) Do kancelaryi naczelnika miasta.
- 8) Do ministerium spraw zagranicznych.

Bardzo często wypada kręcić się z ilustracją od jednej dekasteryi do drugiej i trzeciej. I to się nazywa wydawaniem gazet bez cenzury.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Sulisława. Jutro Gniewomira.

KRONIKA.

Z rynku bawełnianego. W przeciągu ostatnich dwóch tygodni nie zaszły prawie poważniejsze zmiany w handlu bawełną. Przedsięwzięte przez plantatorów środki przeciw obniżaniu się cen, podtrzymują stałość cen, skutkiem zaprzestania dowozu na rynki, a nawet w niektórych wypadkach palenia zapasów. Ogłoszenie sprawozdania „Census-Bureau“ o ilości bawełny oczyszczonej w czasie od 13 grudnia r. z. do d. 16 stycznia r. b. (cyfry te przedstawiają się w stosunku 3064551 kom. k. do 2262170 k. w tym samym okresie r. z.).

Ceny na bawełnę egipską w ostatnim czasie trochę spadły, jednak różnica między cenami amerykańskiej i egipskiej bawełny jest jeszcze dosyć znaczna.

Przystępując do scharakteryzowania położenia rosyjskiego rynku bawełnianego, zauważyć koniecznie należy, iż trzyma się on odpowiednio do wahań amerykańskiej giełdy bawełnianej. Jednak zdarza się, że rynek rosyjski, wyzwolając się z pod tej zależności, przechodzi na stanowisko dominujące.

Współczynnikami tej ewolucyjki okazują się wypadki ostatnich dwóch tygodni, naruszające spokojny bieg rosyjskiego życia wewnętrznego. Pomimo bowiem największych zdobyczy na polu postępu techniki w przemyśle bawełnianym, fabrykanci muszą posługiwać się dziesiątkami tysięcy rąk robotniczych. Zaprzestanie więc pracy w fabrykach odbija się nie tylko stratami samych fabrykantów, ale także i na kieszeniach amerykańskich handlarzy bawełny.

Istota rzeczy polega na tem, że w Rosyi, zresztą jak i wszędzie, w tranzakcjach na bawełnę przeważają transakcje na „przyszłe terminy“, podobny bowiem rodzaj transakcji zabezpiecza fabrykantów przed stratami w razie zmian ceny na bawełnę.

W danym wypadku, podług zdania amerykańskich kommersantów, zaburzenia robotnicze lub możliwość ich, mogą zniewolić fabrykantów rosyjskich przy nadejściu terminu odbioru, nie przyjąć bawełny, płacąc tylko umówioną w kontrakcie karę za niedotrzymanie umowy. Możliwość powyższych wypadków, wobec licznych transakcyj z terminem wiosennym, zawartych przez rosyjskich fabrykantów z amerykańskimi dostawcami, zniewala amerykańską giełdę bawełnianą do bacznego śledzenia przebiegu wypadków życia wewnętrznego Rosyi.

Konsumcja wszechświatowa bawełny za ostatnie trzy lata wynosiła: w r. 1901/2—14362908 bel (po 500 f.), w r. 1902/3—14363981 bel, oraz w r. 1903/4—13879536 bel, widzimy zatem zmniejszenie się konsumpcyj o 484345 bel i zmniejszenie to daje się spostrzedz we wszystkich krajach, oprócz kontynentu Europy i Meksyku. Zmniejszenie konsumpcyj przypisać należy głównie wojnie. Najdotkliwiej to dało się uznać w Anglii,

Stanach Zjednoczonych, Indjach wschodnich i Japonii.

Ze Szkoły handlowej. Zarząd łódzkiej Szkoły handlowej prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: «Lekeye w łódzkiej Szkole handlowej chwilowo przerwane z powodu panujących w mieście nieporządków, rozpoczyna się na nowo jednocześnie z zajęciami w gimnazjum męskim. O terminie rozpoczęcia lekcyj zostaną wywieszane w gmachu szkolnym obwieszczenia i poczynione będą ogłoszenia w pismach miejscowych».

Traktaty handlowe. Na podstawie zawartego między Rosją a Niemcami traktatu handlowego, komory III klasy w Dobrzyniu i Modrzewie będą zamienione na komory II klasy, przykomorki zaś w Panmieńsku, Wilczyńsku, Galsku i Podlesiu, oraz punkt przejściowy w Radziejewie, zamienione zostaną na komory III klasy. Punkty przejściowe będą urządzone w następujących nowych miejscowościach: w Kirkiłach, Kibartach i w Pełtach; przykomorki w Ojsianiach, Kirkiłach, Władysławowie, Czarnówce, Dąbrowie, Karwie, Osieku, Dobrzyniu, Radziejewie, Wilczynie, Pejzornie, Gole, Podlence, Gujazdowie, Niezdrach, Czeladzi i Modrzejowie otrzymają prawo cienia towarów. Rozszerzenie czynności w wymienionych miejscowościach będzie wprowadzone w życie w roku następnym po zawarciu w tym przedmiocie specjalnej konwencji dopełniającej i jej zastosowaniu w praktyce. Punkt przejściowy w Kibartach będzie jednocześnie przykomorkiem przy komorze Wierzbolowskiej. Komorom II i III klasy, tudzież przykomorkom, będzie nadane prawo cienia maszyn, narzędzi rolniczych i innych towarów. Ze swej strony, rząd niemiecki obowiązany urządzić i utrzymywać naprzeciw komor, przykomorków i punktów przejściowych rosyjskich własne komory lub punkty przejściowe, z równą rosyjskim kompetencją. W szczegółach zaś na komorze niemieckiej w Górznie (Zollhaus-Gorzno), przeciwległej komorze rosyjskiej w Karwie, nie będzie przesiadania pasażerów, jak to miało miejsce dotychczas.

Z Kochanówki. Wczoraj, o godz. 8½ wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek, odbyło się posiedzenie Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Przewodził prezes dr. Karol Jonscher.

Na posiedzeniu tem załatwiono sprawę następującą: przejrano i sprawdzono rachunki za miesiąc styczeń r. b., w ciągu którego wydatkowano na utrzymanie zakładu rb. 2,939 kop. 13; przejrano i sprawdzono sprawozdanie kasowe na rok 1904, według którego na utrzymanie zakładu wydatkowano ogółem rb. 36,829 kop. 70, mianowicie: na zakup towarów kolonialnych rb. 2,595 kop. 60; na chleb i bułki rb. 3,992 k. 21; na mięso rb. 3,512 kop. 11; na mleko rb. 2,217 kop. 44; na masło i ser rb. 2,106 kop. 75; na jajka rb. 342 kop. 70; na kaszę i mąkę rb. 880 kop. 5; na owoce rb. 218 kop. 44; na kartofle rb. 657 kop. 47; na włoszczyznę rb. 89 kop. 19; na drób rb. 169 kop. 34; na mydło i sodę rb. 412 kop. 93; na węgiel rb. 862 kop. 46; na torf rb. 267; na koks rb. 761 kop. 8; na antracyt rb. 570 kop. 36; na administrację rb. 9,793 kop. 55; na lekarstwa rb. 595 kop. 85; na meble rb. 558 kop. 38; na utrzymanie koni, naprawę wozów i dostawę artykułów spożywczych itp. rb. 1,603 kop. 5; na inwentarz nieruchomości rb. 2,080 kop. 65; na naczynia kuchenne rb. 513 kop. 22; na garderobę rb. 950 kop. 44; na laboratorium rb. 591 kop. 2; na różne drobne wydatki rb. 562 kop. 1.

Stwierdzono, że w ciągu miesiąca stycznia r. b. na rzecz Zakładu poczynione zostały następujące ofiary w pieniądzu za pośrednictwem gazety «Neue Lodzer Zeitung» rb. 54 kop. 67, «Lodzer Zeitung» rb. 33, «Rozwoju» rb. 10, od p. Pawła Biedermana wpłynęło rb. 10, od N. N. rb. 5, od p. R. Schadke rb. 3, od p. Vogta rb. 3, od pani Bentkowskiej rb. 2, od E. H. za pośrednictwem pastoratu św. Trójcy rb. 10, od księdza kanonika Rembielińskiego rb. 3, od p. M. Bonik rb. 5, i wreszcie od p. P. rb. 10; w naturze: od trzeciego komitetu damskiego przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności uszyte 12 koszul męskich i 12 koszul kobiecych, od p. prezydenta m. Łodzi 20 funtów baraniec, 20 funtów kielbasy i 7 funtów wieprzowiny, od p. F. R. Zasackiego i p. Szeferowej gazety z ubiegłego miesiąca, od dra W. S.

12 tomów książek, od adwokata przysięgłego p. A. Babickiego 42 tomy książek, od firmy A. Hüffer—naprawienie instalacji elektrycznej i metalowe przykrywki do wyłączników w pawilonie męskim.

Wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza zakładu d-ra Jana Mazurkiewicza o ruchu chorych za miesiąc styczeń r. b., z którego okazuje się, że w d. 1 stycznia r. b. było w zakładzie 117 chorych: 64 mężczyzn i 53 kobiety; w ciągu tegoż miesiąca przybyło do zakładu 6 chorych, ubyło 8, zatem w d. 1 lutego było w zakładzie 115 chorych: 62 mężczyzn i 53 kobiety. Z ogólnej liczby 123 chorych na koszeie Towarzystwa dobroczynności znajdowało się 40 osób, na koszeie miasta 24, fabryk 20 (w tem 5 nieopłacających), gminy 1, dozoru bóżniczego 1, rodzin 37.

Postanowiono zająć się energicznie ściąganiem zaległości od różnych instytucji miejskich, gminnych i społecznych za leczenie chorych; sumy te wynoszą obecnie rb. 4,416 kop. 50, a niewpłacanie ich w czasie właściwym utrudnia niezmiernie Komitetowi prowadzenie prawidłowego gospodarstwa.

Na skutek odezwy łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, postanowiono odpowiedzieć, że opłata za utrzymanie chorych w zakładzie 90 rubli miesięcznie w klasie pierwszej, 50 rubli w klasie drugiej i 35 rubli w klasie trzeciej. obliczona jest w stosunku do istotnych kosztów utrzymania chorych i dla tego też żadnemu zmniejszeniu ulegć nie może.

Postanowiono również z tego samego względu powiększyć od 1 lutego r. b. opłatę za pozamiejscowych robotników do 35 rubli miesięcznie.

W związku ze sprawozdaniem kasowym za rok ubiegły 1904, Komitet postanowił podać do wiadomości zarządu łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, że jakkolwiek rok ubiegły dla zakładu pod względem finansowym zamknięty został względnie pomyślnie, to jednakże wobec ciężkich warunków teraźniejszych, Komitet nie może ręczyć za równie pomyślne prowadzenie zakładu w roku bieżącym i dlatego uważa za swój obowiązek uprzedzić Zarząd Towarzystwa, że nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za mogący powstać niedobór z racji prowadzenia zakładu.

Lista IV ofiar na „Kropkę mleka.” Za broszurki dr. Przedborskiego 30 kop., z Redakcyi „Rozwoju” 88 rb. 55 kop., z Redakcyi „Gońca Łódzkiego” 4 rb. NN 2 rb., p. Herbstowa za 2 miesiące 20 rb., zebrałe przez p. Reutową 20 rb., pani F. Z. wygrany zakład 1 rb., p. Dora z Landauów Wizeł 2 rb., z koncertu Liry 256 rb. 25 kop., z przedstawień „Śnieżki” 1,004 rb. 35 k., za 322 kalendarze z naddatkami 76 rb. 40 kop. Razem z poprzednio zebranymi 3256 rb. 24 rb.

Znaczną kradzież. Reprezentant firmy „Hordliczka i Stamirowski” p. A. Stamirowski zakomunikował dziś redakcyi „Rozwoju”, co następuje: Okradziono nasze biuro i skład artykułów elektrotechnicznych w dniu 1 lutego r. b. Zabrano 10 aparatów telefonicznych i różne narzędzia montażowe. Okradziono w dniu dzisiejszym (7 lutego) z włamaniem magazyn nasz na ulicy Sólnej № 11 i zabrano około 200 pudów oleju lnianego rafinowanego (dla mydlarni). Za wynalezienie sprawców kradzieży lub skradzionych przedmiotów firma „Hordliczka i Stamirowski” wyznaczyła 200 rb. nagrody.

Zuchwałe kradzieże. W ostatnich czasach kroniki miejscowe notują coraz częstsze wypadki kradzieży, dokonywanych w składach towarów, znajdujących się w lokalach prywatnych, w oficynach domów. Dziś mamy do zanotowania dwa świeże wypadki tego rodzaju kradzieży.

Wczoraj, około g. 1 po poł., do sklepu towarów wełnianych Saula Bergera i Abrama Warszawskiego, mieszczącego się na I piętrze oficyny domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 62, wtargnęli złoczyńcy, a rozbiwszy klódki u drzwi, otworzyli je następnie podobionym kluczem. Złodzieje, znalazłszy się wewnątrz, wybrali najlepsze sztuki towaru (kamgarny i szewioty) w liczbie 16, wartości około 600 rb. i wynieśli na dziedziniec, następnie włożywszy towar na wóz, wywieźli najspokojniej na ulicę. Stróż domu nie zauważył wyjeżdżających wozem złodziei.

— Wczorajszego dnia okradziono w podobny sposób skład towarów H. Herszenberga, przy ul. Wólczańskiej nr. 38. Złodzieje oberwali zamki u drzwi i wynieśli 20 sztuk wyrobów wełnianych, wartości 635 rb. W obu wypadkach kradzieży dotychczas na ślad złoczyńców nie dotrafiiono.

Ogólne osłabienia. Na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Franciszek Grzesik, lat 31, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia; w takim samym stanie znaleziono Abrahama Bursztyna, lat 45, na ul. Nowomiejskiej nr. 37. W oby-

dwu tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Bójki. Na ul. Wspólnej nr. 6 między dwoma młodymi robotnikami fabrycznymi powstała kłótnia, następnie bójka, w której Adam Burzyński, lat 18, otrzymał ranę, zadaną nożem. B. przybył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy. — Na ul. Wschodniej nr. 66 Estera Pukarz, lat 35, pozostająca bez zajęcia, została pobita przez stróża, który zranił ją drążkiem w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia i pozostawił P. na miejscu. — Na ul. Spacerowej nr. 25 Władysława Szembrowicz, 22-letnia robotnica fabryczna, powracając z fabryki, zranała została w głowę. — Na szosie Rokicińskiej Weronika Szule, 21-letnia robotnica fabryczna, wychodząc z fabryki, uderzona została kijem, wskutek czego zranała ją w głowę. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia opatrzyli rany poszkodowanym.

Przejechanie. Wczoraj na ul. Aleksandrowskiej nr. 72 Szmuel Salcman, 9-letni syn handlarza, przejechany został przez wóz rzeźniczy. Chłopiec ma bolesne poranione nogi. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Poparzenie. Na ul. Zielonej róg Brzezińskiej przy wynoszeniu szkła podczas pożaru sklepu monopolowego 21-let Adolf Ginter zranaony został w prawą rękę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

GIEŁDA.

Na Giełdzie warszawskiej w dniu dzisiejszym panował nastrój mocny. Papiery procentowe notowano po kursach:

Renta Państwowa	89,00
Listy Tow. Kred. Ziemskiego	93,00
„ m. Warszawy	90,75
„ m. Łodzi	88,40
Akcyje Banku handlow. warszawsk.	375,00
Inne akcyje i papiery nie były notowane.	

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/II 1 pp.	752.9	+ 2.0	100	Pd Z 1	Z dnia 6/II Temperatura max +2.5° C
7/II 9 w.	750.8	+ 2.1	98	Pd Z 3	Temperatura min. + 0.4° C
7/II 7 r.	747.7	+ 2.2	96	Pd Z 1	Opadu 0.6

Z WARSZAWY.

—s—

— Onegdaj — pisze „Zap. Głos” — zebrał się robotnicy przed fabryką wyrobów srebrnych Frageta przy ulicy Elektoralskiej. Podobno właściciel wymówił im nadal pracę, tłumacząc się, że posiada dosyć kapitału i dość wyrobów gotowych, więc robotnika nie potrzebuje. Dotychczas prowadził fabrykę tylko dla robotników. Obecnie zaś, wobec ich sprawowania się, zrywa wszelką z nimi łączność. Powiadają—kończy „Zap. Gol.”—że fakt ten istnienia fabryki wyłącznie dla robotników nie jest w Warszawie odosobniony i że wielu fabrykantów pójdzie za przykładem Frageta.

— „Warszawskij Dniownik” pisze: Z rozporządzenia oberpolicmajstra, dni, w których miały miejsce rozruchy uliczne, nie będą zaliczone do terminu opłaty książeczek służbowych w kontroli służby domowej. Oprócz tego wydano rozporządzenie o odroczeniu na dwa tygodnie wszystkich licytacji, wyznaczonych w kasach pożyczkowych i lombardach.

— Starania o wskrzeszenie wydawnictwa „Gazety rzemieślniczej” prowadzone są bardzo energicznie. Wybrana w tym celu Komisya krząta się pilnie około zgromadzenia funduszu gwarancyjnego, wyszukania redaktora i stworzenia komitetu redakcyjnego.

Zabiegi te postępują i o ile sądzić można, wydawnictwo w połowie marca będzie na nowo rozpoczęte tak, aby z drugim kwartałem roku mogło być w ruch puszczone.

RÓŻNE WIEŚCI.

O bezrobociu w Kownie donosi korespondent „Wil. Wiestnika” w № z dnia 29 stycznia: „Bezrobocie w pełni. Robotnicy, rano zgromadziwszy się w znacznej liczbie około twierdzy Petropawłowskiej, zwrócili się do duchow-

nego z prośbą o odprawienie nabożeństwa żałobnego za Cesarza Oswobodziciela Aleksandra II. Na nabożeństwie obecny był dowódca twierdzy kowieńskiej, generał-lejtnant Lirunow, z całym sztabem.

Po skończeniu nabożeństwa robotnicy prosili duchownego, ażeby poszedł z nimi razem do domu gubernatora i był ich pełnomocnikiem przy rokowaniach z nim. Jednakże duchowny nie przyjął zaproszenia robotników. Wówczas tłum w liczbie przeszło 1,000 ludzi udał się przez prospekt Mikołajewski, oraz ulicami Petersburską i Wileńską do domu gubernatora. Tutaj oddział żołnierzy z karabinami i oddział dragonów powstrzymały tłum; 50 wybranych zśród robotników dopuszczono do gubernatora, który po długich pertraktacjach z robotnikami oznajmił im, że wieczorem zgromadzi naradę wszystkich fabrykantów w sprawie podwyższenia płacy i skrócenia dnia pracy.

Dowiedziawszy się o tem, przedstawiciele robotników, podziękowawszy gubernatorowi, zażądali, ażeby wszyscy znajdujący się w tłumie, rozeszli się do domów. W tym dniu wszystkie magazyny, zakłady przemysłowe i restauracje były otwarte. Teatr był zamknięty; dnia 27-go stycznia tramwaje, które zaczęły kursować od rana, skutkiem usiłowań robotników, znów przerywały ruch. Z fabryk i zakładów przemysłowych pracowała fabryka Rehocza, gdzie przygotowywano obstalunki wojskowe. Fabryki tej strzegło wojsko. Ceny chleba w mieście podniosły się do 5 kop. za funt.

Stacya elektryczna, także otoczona wojskiem, oświetlała miasto. Wieczorem w domu gubernatorskim odbyło się posiedzenie wszystkich wybitniejszych przemysłowców i fabrykantów, z wyłączeniem p. Rehocza. Po długiej naradzie opracowano warunki ulgowe, które były ogłoszone plakatami w mieście. Staré robotników z wojskiem nie było. W mieście nastrój spokojny.

*

Korespondent „Kijewlanina” z Warszawy w wyczerpującej korespondencji zdaje sprawę z zaburzeń. Z relacji tej wyjmujemy charakterystyczne ustępy:

„W niedzielę, dnia 29-go stycznia rano, na każdym placu widać było ślady rozboju magazynów. Większość kupców, pomimo dnia świątecznego, od samego rana zabijała wystawy swoje deskami. Rozbito mnóstwo sklepów polskich, żydowskich i rosyjskich. W witrynach sklepów polskich przestraszeni kupcy wystawili prawie wszędzie obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej z zapalonymi lampkami, albo poprostu z płonącymi przed obrazami świecami. Interesujący jest też szczegół, że ponieważ wszystkie szyldy w Warszawie i napisy na oknach wypisane są w językach polskim i rosyjskim, niektórzy lekkiwi kupcy, ażeby przypochebić się polskim awanturnikom, zamazywali kredą napisy rosyjskie, ale to niewiele pomogło.

O godzinie 4-jej popołudniu oberpolicmajster konno w towarzystwie adjutantów i 50 kozaków objeżdżał ulice ograbione.”

*

„Russk. Listok” donosi, iż w Moskwie, jednocześnie z bezrobociem robotników fabrycznych, zastrejkowali i przedstawiciele niektórych zawodów inteligentnych. W ciągu kilku dni w sądach okręgowym i handlowym oraz w zjeździe sędziów pokoju obrońcy odmówili stawienia w sprawach karnych i cywilnych, powołując się na to, iż są „zbyt wzburzeni wydarzeniami chwili”, aby mózdz spokojnie pełnić swoje czynności. Niekórzy z adwokatów przybyli na posiedzenie z krepą na rękawach i żetonach uniwersyteckich, na znak żałoby. Dopiero po ustaniu strejku robotniczego zebranie pomocników adwokatów przysięgłych postanowiło od dnia 31 stycznia stanąć do pracy normalnej, t. j. nie odmawiać obrony.

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Traktat handlowy z Niemcami.

I.

W tych dniach ogłoszono konwencję dodatkową do traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego z r. 1894, podpisaną przez sekretarza stanu Wittego i kanclerza Rzeszy Niemieckiej hr. Bülowa w dniu 15/28 lipca 1904 r.

Umowa powyższa po zatwierdzeniu Monarzem w Rosyi, a w Niemczech przez parlament, ma wejść w życie w ciągu 12 miesięcy po wymianie ratyfikacji, najpóźniej jednak 1 lipca 1906 roku i trwać będzie do 1 stycznia 1917 roku, łącznie z postanowieniami obecnie obowiązującego traktatu, o ile te zmienione lub usunięte nie zostały.

Zawarcie traktatu handlowego jest w życiu państwowym wypadkiem uader ważnym, gdyż od szczęśliwego rozwiązania tej kwestyi zależy byt ekonomiczny i potęga danego państwa. Zasada, jakiej trzymają się państwa przy zawieraniu traktatów, musi być oczywiście zasada «do ut des»; czyniąc ustępstwa, żąda się ich w równej mierze dla siebie, od tego bowiem zależy równowaga ekonomiczna.

Tymczasem w Niemczech z powodu wymagań stronnictwa agraryuszów, którzy doszli tamże do wpływu politycznego, kwestya ekonomiczna przeniesioną została na grunt polityczny i była powodem zawziętej walki stronnictw. Pod wpływem agraryuszów rząd niemiecki przed przystąpieniem do pertraktacji przedwstępnych, wydał w roku 1902 nową taryfę celną. Główną cechą charakterystyczną tej nowej taryfy było znaczne podwyższenie stawek celnych od główniejszych płodów rolnictwa wogóle, obok ustanowienia minimalnych (t. j. nawet dla taryf konwencyjnych obowiązujących) stawek na pszenicę, orkisz, żyto i owies, jak również na jęczmień słodowy, który zresztą mało obchodzi, jako wywożąca głównie jęczmień pokarmowy.

Ze swojej strony rząd rosyjski ogłosił nową taryfę celną ogólną ze stawkami znacznie wyższymi od obowiązującej obecnie taryfy ogólnej, a tem bardziej od taryfy konwencyjnej, umówionej w r. 1894 z Rzeszą Niemiecką. Przy ogłoszeniu tej nowej taryfy zastrzeżono jednak, że co do terminu i sposobu wprowadzenia jej w wykonanie, minister skarbu wyjedna specjalne wskazania od Najjaśniejszego Pana. Tym sposobem zapowiedziana nowa taryfa stanowała niejako ostrzeżenie, że Niemcy nie mogą liczyć na zbyt daleko idące jednostronne ustępstwa.

Gdy zaś rząd niemiecki zawiadomił rząd ro-

syjski o chęci rewizyi obecnie obowiązującego traktatu i opracowania warunków nowego traktatu, rozpoczęły się rokowania, które atoli szły oporem wobec zbyt znacznych różnic pomiędzy dwoma projektami. W szczególności zaś rząd rosyjski, wobec nadzwyczaj protekcyjnego charakteru zamierzeń niemieckich, nie kwapił się zbyt z przyspieszaniem toku rokowań, które też trwały blisko 1½ roku, gdyż porozumienie osiągnięto, jak to wskazuje data konwencyi dodatkowej dopiero w lipcu r. z.

Jako państwo rolnicze, Rosya postawiła na pierwszym planie żądanie obniżenia stawek minimalnych od zboża rosyjskiego, ponieważ te stawki przewyższały obecne na pudzie żyta o 11 kop., na pudzie pszenicy o 15 kop. i na pudzie owsa o 17 kop., podwyższenie to bowiem wyniosłoby, według danych wywozowych około 11½ miliona rubli rocznie na niekorzyść Rosyi.

Jednakże wszelkie usiłowania w tym kierunku czynione spełzły na niczem, trafiły one bowiem na stanowczy opór Niemiec, które ze względów swej wewnętrznej polityki nie mogły żadną miarą ustąpić, pomimo, że rząd rosyjski gotów był wzamian za obniżenie stawek zbożowych niemieckich do znacznego obniżenia swoich cel przywozowych od różnych wyrobów niemieckich, nawet poniżej norm przyjętych w zawartej obecnie konwencyi. Zauważyć też należy, że Rosya nie była w swoich usiłowaniach podtrzymywana przez inne państwa, dowożące dotąd swoje płody rolnicze do Niemiec, a to z powodu, że Austro-Węgry kierują od pewnego czasu swój dowóz w inną stronę, a Stanom Zjednoczonym chodziło nie tyle o wysokość, ile o jednakowość stawki.

W takich warunkach nasuwała się alternatywa: albo nie zawierać traktatu z Niemcami, albo zgodzić się na niemieckie minimalne cła zbożowe.

Pierwszy sposób rozwiązania kwestyi pociągał za sobą przy zastosowaniu niemieckiej taryfy autonomicznej podwyższenie cła na wywóz rosyjski do Niemiec o 54 mil. rubli, albo nawet wojnę celną, wobec czego Rosya straciłaby jeden z najważniejszych rynków zbytu swoich płodów rolniczych.

W tym stanie rzeczy rząd rosyjski, przewidując konieczność ustępstwa, zajął się zaważaniem zbadaniem kwestyi, o ile podobne podwyższenie cła odbić się może na dalszym wywozie zboża rosyjskiego do Niemiec, oraz jego na cenach rynkowych w Niemczech. Badanie to przekonało, że przy wzroście ludności Niemiec w ciągu ostatnich 25 lat o 24½%, wewnętrzna produkcya rolna Niemiec nie wystarcza już na potrzeby wewnętrzne, a widoków na jej wzmożenie się

żadnych nie ma, ponieważ brak już wolnych przestrzeni ziemi, a gospodarstwo tamtejsze i tak jest już bardzo intensywnie prowadzonym. Niemcy skazane są na konsumcyę zboża zagranicznego, Rosya więc, zabezpieczywszy sobie obecnie stawki minimalne, znajdzie się w równych warunkach konkurencyi z innymi państwami importującymi zboże do Niemiec. Można zatem mieć niepłonną nadzieję, że nawet i przy zwiększonym cła, wywóz zboża rosyjskiego do Niemiec nie zmniejszy się, tembardziej, że zboże rosyjskie, dla zalet swoich bardzo jest cenionem na rynkach niemieckich.

Co się zaś tyczy wpływu cła na ceny, to zestawienia notowań giełdowych na rynkach niemieckich od czasu wprowadzenia cel zbożowych w Niemczech, t. j. od r. 1878 wykazały, że ceny na rynkach wewnętrznych w Niemczech przewyższały notowania międzynarodowe prawie na całą wysokość cła, co dowodzi, że cło od zboża opłacają w Niemczech konsumenci, a nie producenci, z wyjątkiem jedynie w latach całkiem nienormalnego urodzaju. Objaw powyższy zachodzi przeważnie w handlu pszenicą i żytem, jako gatunki na zboża najwięcej popytanymi w handlu międzynarodowym. Jednakże i co do owsa i jęczmienia tenże sam, może nie tak wyraźnie, ale niewątpliwie zachodzi objaw. Prowadzi to do wniosku, że interesy wytwórców rosyjskich nie poniosą uszczerbku na powyższej kombinacyi.

Nie udało się także Rosyi utrzymać dotychczasowych stawek celnych od niektórych innych płodów i wytworów gospodarstwa wiejskiego, jako to od koni, nierogacizny, psactwa domowego i masła. Podwyżka cel w tej grupie wywozu rosyjskiego wyniesie około 1,2 mil. rubli.

Natomiast nowa konwencya zabezpiecza dla Rosyi wywóz do Niemiec po dotychczasowych stawkach całego szeregu towarów jako to: grochu, bobu, soczewicy, rzepaku, budulcu, zwierzyzny bitej, kawioru i jaj. Również utrzymany został wywóz do Niemiec bez cła: siewniana lnianego i konopnego, lnu, konopi, nasienia konicyzyny i innych traw, pierza etc.

Ponieważ warunkiem sine qua non traktatu z Niemcami było zachowanie równowagi tych stosunków ekonomicznych, które wytworzyły się w czasie trwania traktatu handlowego z Niemcami z r. 1894, przeto podwyższenie cel od zboża i innych towarów wywozu rosyjskiego o sumę ogólną 14,8 mil. rubli, spowodowało konieczność pokrycia tej straty, w granicach możliwości, drogą zmniejszenia cel taryfy niemieckiej od innych towarów dowożonych z Rosyi i pokrycia brakującej sumy za pomocą podwyższenia

231)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 25).

Po nie całej półgodzinie ogarnęła go silna gorączka; rzucił się na łóżko i leżał długo rozpalony, z suchymi, spieczonemi wargami.

— Trzy takie dozy — mówił do siebie — zupełnie zniszczą organizm; ani ona, ani ludzie nie domyślą się, z jakich przyczyn umarłem. Niech się to ciężkie życie raz skończy.

Wkrótce jednakże logiczne rozumowanie znikło. Zaczął bredzić. We śnie widział pogrzeb swej matki, szedł za jej trumną daleko, daleko... Na wozie, zasłanym kwiatami, leżały szczątki najdroższej kobiety, która w życiu nigdy mu krzywdy nie wyrządziła, nawet myślą.

Tak przepędził całą noc.

Około południa obudził go służący i podał mu bilet.

Była to kartka od Maryi. Wzywała ona Arse, gdyż od paru dni była bardzo niezdrowa, a teraz znacznie się jej pogorszyło.

Porwał się z łóżka i pobiegł do niej. Leżała biała, wyczerpana, drżąca...

— Niepotrzebnie się wyczerpujesz — mówił do niej.

— Ach, ta Bosilka, ta Bosilka!

— Co takiego?

— Co raz bardziej na starość staje się dokuczliwą.

— Znosi ci plotki?

— Czy to tylko plotki.

— Musisz koniecznie na jakiś czas wyjechać z Białogrodu. Po powrocie będziesz silniejsza a i ludzie przestaną się nami zajmować.

I uradzili na pewien czas wyjazd z Serbii.

OCHRONA.

Z Władą Draga nie widziała się od czasu ostatniej rozmowy. Wyjechał on na prowincję i tam po paru latach poznał młodą, piękną dziewczynę, z którą się ożenił.

Zyli z sobą bardzo dobrze i chowali dzieci, których spora gromadka czepiała się codziennie sukni matki.

Władza postarzał się trochę, posmutniał i często wpadał w zadumę. To najbardziej bolało jego żonę.

Niejednokrotnie chciała ona dowiedzieć się przyczyny smutku, ale zawsze nadaremnie.

Władza zbywał ją opowieściami o jakichś małych kłopotach i na tem się kończyło. Kobieta przyzwyczaiła się do tych odpowiedzi i do owej zadumy męża.

Życie ułożyło się jakoś we troje, to jest on, ona i zaduma, a w dodatku dzieci.

Dobrze im jakoś było, gdy pewnego dnia odebrał Władza urzędowe zawiadomienie, wzywające go na służbę do Białogrodu. Z zawiadomieniem był równocześnie i awans.

Papier brzmiał dosyć lakonicznie.

„Królowa postanowiła poruczyć panu utworzenie w Białogrodzie oddziału jej królewskiej mości. Bliższe szczegóły otrzymasz pan na miejscu.“

Dziwne wzburzenie owładnęło Władą. Nie od-

żyło dawne uczucie, bo uczucie to zniszczyły żal i rozpacz, zatarł czas. Przez tyle lat bóle i cierpienia szarpały tem biednym sercem, aż wreszcie znieczuliły je. Usnęło ono, jak dziecię, znużone krzykiem...

Był to dziwny jakiś sen, pełen widziadeł, do których wyciąga się ręce, pomimo uświadomienia, że więcej cierpień, niż rozkoszy przynioszą...

— Czego ta kobieta chce odemnie, po co mnie wzywa? — mówił do siebie i narzekał, a jednocześnie cieszył się, że będzie przy niej bliżej...

Wybrał się do Białogrodu i zaraz na drugi dzień został urzędownie przyjęty.

Mówił z nim sam król.

— Królowa chce mieć swój oddział, złożony z samych oficerów, który będzie na jej usługi. Panu poruczam zorganizowanie tego oddziału. Mają wejść do niego najdzielniejsi oficerowie, należący do rodzin o historycznych nazwiskach. Ludzie ci muszą być energiczni i odważni. Pan dobrze znasz armię serbską, więc łatwo ci przyjdzie zrobić wybór.

Teraz bądź pan laskaw udać się do królowej, która udzieli ci swoich informacji.

Władza skłonił się Aleksandrowi i wyszedł, a adjutant królewski, Naumowicz, zaprowadził go do gabinetu królowej.

Draga czekała na niego, ubrana w piękny kostium, który parę dni temu przysłano jej z Paryża. Ponieważ były obecne dwie damy dworu, więc wizyta miała charakter więcej ceremonialny.

— Mąż mi polecił pana.

— Rad jestem służyć waszej królewskiej mości.

(d. c. n.)

ceł od towarów przywożonych do Rosji z Niemiec.

W pierwszej grupie największe ustępstwa osiągnięto na jęczmieniu pokarmowym, od którego ustanowiono cło przywozowe do Niemiec w stosunku 1,30 marek od 100 kg., t. j. 5½ kop. od puda, co czyni 36% poniżej obecnej stawki.

Wobec ustawicznie wzrastającego wywozu tego jęczmienia do Niemiec, jestto ulga poważna dla rolnictwa rosyjskiego. Również zmniejszono o 40 proc. cło od smarów mineralnych t. j. zamiast 10 m. ustanowiono 6 m. i obniżono stawki od drzewa surowego i obciosanego. Powyższe zniżki wynoszą 3,3 mil. rubli na korzyść Rosji.

Dla zachowania więc równowagi wypadło podwyższyć cła od przywożonych do Rosji towarów niemieckich o 11,5 mil. rubli. Zadanie to rozwiązane zostało w ten sposób, że w nowej taryfie konwencyjnej rosyjskiej z pomiędzy 185 stawek podwyższono prawie wszystkie, pozostawiając bez podwyższenia jedynie przedmioty mniejszego znaczenia dla przemysłu rosyjskiego.

Najznaczniejsze zwwyżki dokonane zostały w dziale budowy maszyn i przetworów chemicznych. W grupie przemysłu chemicznego podwyższenie wynosi sumę 1,191,000 rubli.

W dziale maszyn utrzymano dawne cło ulgowe tylko dla maszyn rolniczych i pozostawiono bez zmiany zwykłą stawkę od maszyn prostych i tanich, których wytwórstwo Rosji jest już dostatecznie zabezpieczone; wyrabianie zaś maszyn więcej złożonych i drobnych, szczególnie zaś maszyn narzędziowych, nowa taryfa popiera przez podwyższenie cła od wyrobów niemieckich tego rodzaju o 5,642,000 rubli. Również podwyższono cło od ważniejszych wyrobów z żelaza lanego i kutego, stali i miedzi.

Ogół tych wszystkich ceł rosyjskich wynosi 13,5 mil. rubli, a zatem nawet więcej, niż wynosi obciążenie cłowe importu Rosji do Niemiec.

Takie podniesienie ceł przywozowych pociągnie podług opinii rosyjskich sfer urzędowych, niewątpliwie za sobą wzrost odnośnych gałęzi przemysłu w państwie rosyjskiem, co zmniejszy potrzebę zagranicznego importu, a zwiększy cenę siły roboczej w kraju, większe zaś zapotrzebowanie zboża na rynkach wewnętrznych państwa osłabi znaczenie wpływu ceł niemieckich.

General-gubernatorstwo w Petersburgu.

—s—

Z powodu utworzenia general-gubernatorstwa petersburskiego, «Kij. Gazeta» podaje następującą notatkę historyczną:

«General-gubernatorstwo petersburskie już raz istniało. Utworzono je na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 5-go kwietnia 1879 r. po zamachu, dokonanym na życie Cesarza Aleksandra II przez Sołowjewa, z ogromnymi przywilejami i nader szorokim zakresem władzy z powodu okoliczności wyjątkowych.

«General-gubernatorem czasowego general-gubernatorstwa petersburskiego mianowany był późniejszy general-gubernator warszawski Hurko, który zajmował to stanowisko od 7-go kwietnia 1879 r. do 14-go lutego 1880 r. Następnie, po powierzeniu rządów hr. M. Loris-Melikowowi, czasowe general-gubernatorstwo w Petersburgu zostało zawieszono i utworzono najwyższą komisję decydującą z hr. Loris-Melikowem na czele. Komisja ta jednakże wkrótce została zniesiona, i 6-go sierpnia 1880 r. hr. Loris-Melikow został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

W ten sposób general-gubernatorstwo petersburskie istniało zaledwie rok jeden i od tego czasu aż dotychczas na czele zarządu administracyjnego Petersburga stał zawsze (jak i przed rokiem 1879) naczelnik miasta. Jednym z nich był, jak wiadomo, T. Trepow, ojciec mianowanego obecnie general-gubernatora petersburskiego D. Trepowa.

«Jednocześnie z general-gubernatorstwem petersburskiem utworzone były czasowe general-gubernatorstwo charkowskie i odeskie. General-gubernatorem charkowskim był mianowany hr. M. Loris Melikow i odeskim hr. Tottleben.

NOWY MINISTER.

—s—

Powołany na urząd ministra spraw wewnętrznych, członek Rady Państwa, ochmistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości, Aleksander, syn Grzegorza Bułygin, jest wychowancem Cesarskiej szkoły prawa (prawowiedów). Skończywszy nauki w r. 1871 minister Bułygin wszedł na służbę do sądownictwa, jako kandydat do posad sądowych przy tambowskim sądzie Okręgowym i niedługo potem przeniesiony został do Kijowa na posadę p. o. czasowego sędziego śledczego w gub. kijowskiej.

W r. 1873 minister Bułygin przeszedł do ministerium spraw wewnętrznych i mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze saratowskim, przyczem polecono mu rozpatrywanie przedstawionych gubernatorom przez zarządy gminne wyroków zgromadzeń włościańskich, dotyczących oficyalistów gminnych i pobierań podatków, nadzór nad terminowem dostarczaniem przez powiatowych sprawników i poliemaistrów wykazu spraw wzbudzanych przez policję w sądach pokoju i rozpatrywanie tych spraw.

Jednocześnie był on referentem zjazdów rolniczych w Saratowie i brał udział w Komisji lustracyjnej miejscowej straży ogniowej.

W r. 1874 był wysłany do niektórych powiatów dla sprawdzenia wyroków gminnych. W następnym roku polecono mu być obecnym przy badaniach o rozruchach rozkolników w powiecie duralijskim i wyjaśnić w powiecie petrowskim nieporozumienie wynikłe przy prowadzeniu przez urzędy gminne ksiąg metrycznych rozkolników. W rok potem minister Bułygin mianowany został prezesem Komisji petrowskiej, wyznaczonej do przyjmowania koni na wypadek wojny, w roku zaś 1877 oprócz tego był prezesem takiejże Komisji atkarskiej.

Wybrany w r. 1876 na sędziego pokoju powiatu petrowskiego Bułygin w roku 1877 był mianowany prezesem komisji, wyznaczonej dla doprowadzenia do porządku saratowskiego archiwum gubernialnego, a w roku następnym mianowano go honorowym kuratorem Maryjskiego gimnazjum żeńskiego i sędzią honorowym powiatu zarajskiego. W roku 1879 mianowano ministra Bułygina inspektorem klasy VI i starszym referentem głównego zarządu więzień, w tymże roku zatwierdzony został członkiem honorowym kuratorium przytułków dziecińczych gub. saratowskiej i członkiem rady opiekuńczej progimnazjum ziemskiego w Zarajsku. W roku 1881 minister Bułygin został zaliczony do ministerium spraw wewnętrznych i zajął z wyborów stanowisko marszałka szlachty powiatu zarajskiego; w roku zaś 1883 wybrano go na członka rady szkolnej riazkańskiej.

Administracyjna działalność Bułygina rozpoczęła się w roku 1886, kiedy mianowano go wicegubernatorem tambowskim. W roku 1887 minister Bułygin został gubernatorem kałużskim a w roku 1893 przeniesiony został na taką posadę do Moskwy a w roku 1901 Najwyżej powołano go na posadę pomocnika general-gubernatora moskiewskiego. Obowiązki te minister Bułygin pełnił do dnia 14 stycznia 1905-go r., w którym Najmościwiej rozkazano mu być członkiem Rady państwa a w roku 1896 mianowano ochmistrem Dworu Jego Cesarskiej Mości. Nowy minister spraw wewnętrznych liczy 53 lata.

Z prasy rosyjskiej.

W chwili obecnej, jak czytamy w depeszach «Now. Wrem.», odbywa się śledztwo w sprawie odbytych w Charkowie bankietów. Uwagę władz odpowiednich zwrócił szczególnie na siebie bankiet, odbyty z okazji jubileuszu 40 letniego reform sądowych Cesarza Aleksandra II. Kulinarną stronę uczyt powierzone znanemu całemu Charkowowi restauratorowi Prosperowi i usługiwała służba teje restauracji. Lokaje ci stawali przed komisją śledczą w charakterze świadków. Pytano ich: o czym mówiono podczas bankietu i czego żądano? Odpowiedź lokajów brzmiała prosto i lakonicznie: «O czym mówiono, tegośmy nie rozumieli, a żądano głównie Narzanu».

Słyszymy często narzekania: listy nie dochodzą! Są różne przyczyny, ale roztargnienie samej publiczności gra też nie małą rolę. Oto np. naczelnik poczty moskiewskiej podaje w «Rusk. wiewom.» szereg następujących, doprawdy, charakterystycznych cyfr. W ciągu jednego miesiąca grudnia r. z., wrzucono do skrzynek pocztowych w Moskwie: 680 pocztówek, 248 listów i 490 opasek, bez oznaczenia na adresie miejsca przeznaczenia; 417 pocztówek, 370 listów i 390 opasek — zgoła bez żadnego adresu! Komentarz zbyteczny.

*

Po okręgu pocztowym Ekaterynosławia rozesłano okólnik głównego Zarządu poczt i telegrafów. Czytamy w nim, iż otwierania na poczcie «wszystkich» listów nie stwierdzono, co by naruszało tajemnice i nietykalność korespondencji prywatnej, ale że mogą podlegać rewizji listy, budzące wyglądem swoim podejrzenie, że zawierają druki, litografowane odezwy itp.

Wiadomości zamiejscowe.

Napad na redaktora.

Z powodu stanowiska, jakie zajmuje „Słowo Polskie“ we Lwowie wobec partii socjalistycznej, występując z ostrą krytyką środków przedsięwziętych przez socjalistów dla podburzenia tłumów, redaktor naczelny tego pisma p. Zygmunt Wasilewski stał się ofiarą brutalnej napaści przy wyjściu z domu, gdzie mieszka. Napastnikiem, jak się okazało, był p. Władysław Włodarczyk słuchacz politechniki lwowskiej. Z tego powodu na posiedzeniu Tow. dziennikarzy polskich zapadła jednogłośnie następująca uchwała, którą postanowiono rozesłać wszystkim dziennikarzom polskim: „Nie po raz pierwszy, niestety, we Lwowie zdarzył się w piątek dnia 3 b. m. zmutny ze wszzech miar i niedający się niczem usprawiedliwić fakt brutalnego napadu ulicznego na jednego z redaktorów, w tym wypadku naczelnego redaktora «Słowa Polskiego». Nie wdając się w ocenę motywów tego napadu wydział Tow. dziennikarzy polskich bez względu na różnicę zapatrywań politycznych i społecznych, ludzi, wchodzących w skład tej jedynej korporacji dziennikarskiej, uważa za swój obowiązek napiętnować ten fakt z całą surowością, jako objaw terronu i negację wszelkich pojęć o wolności słowa“. Smutne to, godne ubolewania zajście — pisze «Gazeta lwowska» — nie może oczywiście być wyrazem usposobień ogółu młodzieży, która z tym szalonym, brutalnym napadem oczywiście nie ma zgoła nic wspólnego. Całe społeczeństwo polskie potępia niewątpliwie taki sposób walki, zwłaszcza u nas, gdzie jest zupełna swoboda wypowiedzania najsprzecznějších opinii. W tem swobodnem ścieraniu się zdań sprzecznych jest przecież największa rękojmia swobody obywatelskiej.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 6 lutego. Najpoddanejsze telegramy generała adjutanta Kuropatkina z dnia 4 lutego donoszą, co następuje. Pierwszy donosi: Jeden z oddziałów rosyjskich w d. 3 lutego wyruszył do wsi Sahtajcy na prawym brzegu Chunchi, o 12 wiorst na południo-zachód Syfontaju, wyparłszy stąd, a również ze wsi Siaodamyuu, o dwie wiorsty na zachód od Santjacy oddziały, piechoty nieprzyjacielskiej. Straty rosyjskie nieznanne.

Drugim telegram donosi: Dziś około południa stwierdzono ruch japończyków od strony wsi Uanezuaney i Tataj. Na pocyję u tych wsi wjechało kilka baterii przeciwnika, spotkanych przez ogień działowy rosyjski, skutkiem czego japończycy zaprzestali marszu. O innych starciach bojowych wieści nie nadeszły.

Tokio, 6 lutego. Korespondent Reutera donosi, że urzędownie ogłoszono, iż w okolicy Umantutu spokojnie. Rosyanie silnie się fortyfikują. Oddziały rosyjskie, atakujące Czytajcy w d. 4 lutego, odeszły d. 5 na północ. D. 3-go

lutego po południu i d. 4 rannem artyleria rosyjska na zachód od Nanszanu ostrzeliwała okolicę Majkizane. Niewielkie oddziały piechoty, atakujące japończyków, odparto!

Konstantynopol, 6 lutego. Jutro odpłynie do Port Said przedstawiciel Rosji, aby powitać generała Stessla, który przyjedzie do Konstantynopola w d. 23 b. m. z 12 oficerami.

London, 6 lutego. Zaniepokojenie, jakie w Niemczech wywołała mowa Leego, który powiedział, że morze Północne będzie punktem środkowym przyszłej wojny morskiej, dowodzi naпруżenia stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami. Zaniepokojenie w Anglii pobudza angielskich mężów stanu do doradzania Francji, aby nie osłabiała przymierza z Rosją.

Przymierze rosyjsko-niemieckie mogłoby naruszyć równowagę europejską na szkodę Anglii.

London, 6 lutego. Poseł niemiecki w Waszyngtonie zaprzecza pogłoskom, jakoby rządy niemiecki i austriacki chciały pośredniczyć w sprawie zawarcia pokoju pomiędzy Rosją a Japonią.

London, 6 lutego. Podróż księcia Walii do Irlandyi poczytują za wielkie zwycięstwo rządu. Mimo to, władze zarządziły energiczne środki ochrony księcia w Irlandyi. Policya tajna otacza go ustawicznie i nikogo do niego nie dopuszcza.

Konstantynopol, 6 lutego. Dzisiaj w nocy zmarł metropolita iskibski, Sebastyan.

Białogród, 6 lutego. Według ostatnich wiadomości, król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu, gdyż pobudek jej szukać należy tylko w intrzydze dworskiej. Ministrowie obradują.

Petersburg, 6 lutego. Prezes piotrkowskiego sądu okręgowego, Cziczerin, na własną prośbę został uwolniony od służby.

Helsingfors, 6 lutego. Do prokuratora senatu finlandzkiego, Sesalona Sojninen, który przed otrzymaniem szlachectwa nazywał się Jonson, strzelono dzisiaj w jego mieszkaniu z rewolweru. Prokurator zmarł dzisiaj o godz. 11 prze południem. Sprawca zamachu ranny.

Białystok, 6 lutego. Zrana umknęło z więzienia sześciu więźniów, znajdujących się pod śledztwem. Jednego z nich ujęto.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 7 lutego. Pod przewodnictwem ministra skarbu Kokowcewa, odbyła się narada przedstawicieli fabryk skarbowych i prywatnych okręgu petersburskiego.

Frabrykanci postanowili zebrać się grupami, stosownie do wytwórczości w swych zakładach, stojących na równi co do ich warunków, aby rozjaśnić, jakim potrzebom robotników można zadośćuczynić natychmiast, nie oczekując rozwiązania w drodze prawodawczej, o przebiegu prac na tej drodze, minister skarbu przedstawił swój memoriał podany Komitetowi ministrów, w którym w przedmiocie tym toczyć się mają obrady w jak najkrótszym czasie.

Petersburg, 7 lutego. Noce dzisiejszej wynikił pożar w fabryce gwoździ i rur miedzianych; spłonęły 4 oddziały, ubezpieczone na 1,600,000 rb. w Tow. „Rosja”, straty wynoszą 300,000 rb.

Berlin, 7 lutego. „Berliner Tageblatt” donosi, że książę następcy tronu wyjechał do Cannes do narzeczonej, gdzie będzie przebywał incognito pod nazwiskiem hr. Rabenberg. Skutkiem czego stać się może przebywanie prezydenta we Francji.

Libawa, 7 lutego. W porcie handlowym w dniu dzisiejszym na statkach rozpoczęto ładowanie towarów i przez cały dzień trwała ożywiona praca. Przypuszczają, że jutro w wielkich fabrykach robotnicy przystąpią do pracy.

Paryż, 7-go lutego. Odbyło się tu tajne posiedzenie komisji śleczej w sprawie wypadków pod Hull. (Havas)

Paryż, 7 lutego (Havas). Senat przyjął kilka artykułów nowego projektu wojskowego. Generał Bilio oświadczył się przeciw dwuletniej służbie wojskowej, niemożliwej wobec rozstroju w szeregach i wojny rosyjsko-japońskiej, grożącej powszechnemu pokojowi. Senat odrzucił wniosek generała Bilio, dotyczący terminu w służbie wojskowej 214 przeciw 50, a następnie przyjął projekt dwuletniej służby 220 głosami przeciw 25

Berlin, 7 lutego. Przedstawiciele wszystkich partji, nie zgodzili się na obrady nad traktata-

mi handlowymi we wtorek. Obrady będą odłożone do 9 lutego. Niewątpliwie traktaty będą odesłane do komisji. Wskutek czego ratyfikacja traktatów z Rosją nie może nastąpić wcześniej, niż 15 lutego. Wskutek czego możliwym jest, że traktaty wejdą w życie nieco później.

Tokio, 7 lutego. «Daily Telegraph» donosi, że w Sasebo stoi 9 parostatków, schwytych przez japończyków, na których znajdują się rozbrane kontrtorpedowce rosyjskie.

Paryż, 7 lutego. Tajne posiedzenie komisji hulskiej odbędzie się 13 b. m., na którym to posiedzeniu agenci angielscy i rosyjscy przedstawia swoje ostateczne wnioski. Przypuszczają, że za tydzień komisja przy drzwiach otwartych wypowie swoje zdanie. W tygodniu bieżącym admirałowie zbierają się będą na tajne narady.

Białogród, 7 lutego. Skupszczyna zawiadomiona została, że król przyjął dymisję gabinetu. Pasić stara się o zmianę motywów dymisji, w rzeczy samej wywołanej bezsilnością gabinetu w walce z napaściami partji dworskiej, skierowanymi głównie przeciw ministrowi skarbu za pożyczkę na uzbrojenia.

Posiedzenie skupszczyny odroczone. Krążą pogłoski, że utworzenie nowego gabinetu będzie poruczone albo Jowanowiczowi, umiarkowanemu radykałowi, posłowi w Rzymie, albo ministrowi wyznań Nikoliczowi, albo posłowi w Wiedniu Wniczowi krańcowemu radykałowi. Mówią, że radykałowie obrażeni są na Pasić za chwiejność przy obstalunku dział.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10-11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3-4
	H. Olszewski	poniedziałek	4-5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2-3
	J. Jokiel	piątek	10-11
	T. Staveno	sobota	12-1
Choroby skórne i weneryczne	A. Tomaszewski	poniedz. i czwart.	9-10
	G. Lohrer	poniedziałek	12-1
Choroby zębów i jamy ustnej	F. Skuslewicz	poniedz. i piątek	4-5
	S. Dąbrowski	czwartek	9-10
Choroby kobiece	A. Leszczyński	poniedziałek	9-10
	M. Bełżyński	poniedziałek	12-1
Choroby gardła, nosa i uszu	K. Brzozowski	poniedz. i czwart.	1-2
	Ks. Jasiński	środa	11-12
	O. Altenberger	wtorek i piątek	9-10
Choroby wewnętrzne i dzieci	J. Pieniążek	środa i sobota	12-1
	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3-4
	K. Haberau	wtorek i piątek	2-3
	(poniedziałek	2-3	
	Kaczmarkiewicz	piątek	12-1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4-5
Choroby oczne	F. Łukasiewicz	piątek	11-12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1-2
	K. Wiśniewski	wtorek i sobota	9-10
Choroby nerwowe	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2-3
	J. Koliński	środa i sobota	9-10
	J. Michalski	wtorek i piątek	2-3
Choroby chirurgiczne	H. Bräutigam	piątek	9-10
	E. Mittelstadt	środa i sobota	11-12
	A. Jasiński	środa i sobota	2-3
	E. Krusche	wtorek i piątek	1-2

Odezwa Komitetu przeciwzembraczego.

Założyciele Komitetu przeciwzembraczego, pragnąc zapewnić byt tak racjonalnej i pożytecznej instytucji, postanowili, za przykładem innych miast, stworzyć Sekcję zbierania odpadków, jako to: szmat, żelaza, blachy, papieru, sznurków, korków, kości, szkła i t. p. przedmiotów, które nie ulegają zepsuciu, łatwo zaś mogą być przerabiane w odpowiednich fabrykach.

Z dotychczasowej działalności Sekcji zbierania odpadków założyciele Komitetu przeciwzembraczego przekonali się, iż Sekcja ta ma racyę bytu i że małym trudem może przyczynić znaczny dochód instytucji, być jej podstawą.

Z nadzieją tą rozszerzono Sekcję i usunięto pewne braki w organizacji jej wewnętrznej, chodzi tylko o to, aby jaknajszersze sfery łodzian sprawę tę wzięły do serca i w imię miłości bliźniego, nie marnowały wymienionych przedmiotów przez wyrzucanie ich na śmietnik, gdzie ulegają niechybnemu zepsuciu.

Komitet przeciwzembraczy, odwołując się do obywatelskich uczuć mieszkańców Łodzi, serdecznie prosi o poparcie tej sprawy. Z prośbą tą Komitet zwraca się przedewszystkiem do nasyżych pań, gospodarzów domów, stróżów i służby domowej.

Wiadomo, iż na żądanie Komitet dostarcza worki do zbierania odpadków, których stacya mieści się przy ulicy Widzewskiej pod № 50. Gdy worek napelniony, należy zawiadomić Sekcję zbierania odpadków przez wrzucenie kartki z adresem zbierającego do skrzynki Komitetu, które znajdują się przy sklepach: Rychlińskiego i Wegnera (Piotrkowska 53), St. Weinkranza (Piotrkowska 65), „Ekonomii“ (Piotrkowska 79), Królikowskiego (Piotrkowska 124), Kasprzykowskiego (Piotrkowska 284), Gostyńskiego (Piotrkowska 69) Lipińskiego (Nowomiejska 1) oraz na stacyi, Widzewska 50, Zaborowski.

Wkrótce, po odebraniu kartki przez zarządzającego Sekcją zjawi się wózek, który zabierze odpadki.

Niewielki trud, jaki ponoszą zbierający odpadki, opłacony jest sowicie, ociera bowiem niejedną łzę najbiedniejszych, często powstrzymując ich nad przepaścią występku, którego bodźcem jest nędza!

Gorąco polecając się mieszkańcom Łodzi, Komitet ma nadzieję, że wszyscy społem z nim pracować będą.

A Jedność—to siła!

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: Rychliński i Wegner — Piotrkowska 53, „St. Weinkranz“ — Piotrkowska 65, „Ekonomia“ — Piotrkowska 79, „Królikowski“ — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski“ — Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka“ — Piotrkowska 68, „Lipiński“ — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Widzewska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWZEMBRACZY.

1503

W - e - g - i - e - l.

Składy i Kantor

Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego

„L. J. Borkowski”,

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9,

ul. Widzewską № 60.

przeniesione zostały na

23-6-

Żelazo. Belki.



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku. Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny. Doskonała konstrukcja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Akc. Tow. J. A. John w Saksonii**
Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

1876-12

KOMITET ORGANIZACYJNY,

wybrany w dniu 5 stycznia r. b. na I ogólnym zebraniu założycieli powstającego w Łodzi

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

zawiadamia, że na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu w d. 10 (23) listopada 1904 r., **Towarzystwo** ma prawo prowadzić operacje w całym Łódzkim powiecie, zakres zaś jego działania obejmuje wszelkie operacje, dotyczące interesów bankowych, przy czym najmniejszy kredyt oznaczono na 500 rb., największy zaś na 25,000 rb. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obu płci i wszelkiego stanu.

W myśl uchwały tegoż zebrania: a) 10% wnioski członków mają być wpłacane na Rachunek Towarzystwa do Banku Handlowego m. Łodzi do dnia 15 lutego n. st. r. b. b) Deklaracje od nowych członków przyjmują się w Biurze Komitetu przy ulicy S-go Benedykta 37, od 3 do 7 po poł. z wyjątkiem świąt; oraz u członków Komitetu Organizacyjnego:

W-go **Maksa Jakubowicza** Wólczańska 86 i W-yh **Rychlińskiego i Wegnera**, Piotrkowska 51.

42-12-6

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego
Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-jej wieczorem.

57

Fabryka wyrobów powroźniczych

H. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9,

958-r-113

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisji, Szpagaty, Taśmy, Sznurowy, Siecie i t. p.

Kaucjonowane biuro

nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.**

685-r-105

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
POŻYCZKOWE

„LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 18 lutego (3 marca) 1905 roku i dni następujących odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Li-stok.“

131-3-3

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii zagranicznej** i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specjalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuskiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dziecinne. Przy szkole specjalna pracownia spodnie.

1845-r-12

Na aptekę lub skład apteczny

(odpowiedni punkt)

narożny sklep

z 3 pokojami, Długa 27 — Zawadzka 32, do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 44, stróż wskaże. 137-3-2



Puder „VENUS“ jako hygieniczny, subtelny i nieostrzegalny, oraz **Crem „VENUS“**, jako nieodłączna potrzeba toaletowa dla pań, dbających o zachowanie cery świeżej i zdrowej. Crem usuwa wszelkie **plamy, przyszcze, zaczerwienienia i liszaje.** Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 53-30-2

W zakładzie, Południowa 11,
A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ
pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka**

specjalna, połączona z masażem, dla zmęczonych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r35

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna dnia 21 lutego (6 marca) 1905 r. o godzinie 10 rano będą sprzedane z głośnej licytacji nieprzyjęte przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1904 r. za frachtami: Abinskaja 2 gotowe ubrania, T. M. Dudkin dla M. A. Majerowicz; Końsk 211 glina ogniotrwała, Rozenblat dla Krauzego; Białystok 17765, 15673, 14150 i 13607 przedza wełniana B. Hirszechorn; Jefremów 2469 wzory towarów, Smirnow od Szlapowa; Ranenburg 70 wyroby rękodzielnicze, Kruglak dla Dąbrowskiego; Jekaterynosław 1422 książki, W. Aleksiejew; Berdiansk port 75 wino, N. P. Konstantynow; Warszawa pos. 2405 wachlarze, M. Ejzenberg; Lubomirskaja 661 masa drzewna, J. Murman; Warszawa pos. 6590 szkło apteczne, S. Jaruntowski; Warszawa pos. 6763 próżne koszyki, S. Kaleckaja; Noworadomsk 2343 skrzynie próżne, Gelbard; Zawiercie 3288 formy żelazne, Akc. Tow. hut. szkl. dawniej „S. Reicher i S-ka“; Zawiercie 4326 rzeczy domowe W. Guliński; Zawiercie 2293 papa, Rappaport i Leśkiewicz; Warszawa W. 27738 kalafonia, Kipman; Łazy 639 cement portlandzki „Łazy“ dla K. Somii; Granica 3372 wyroby miedziane, G. Reicher i S-ka; Warszawa m. 24314 wyroby drewniane, Gochglik; Warszawa m. 20902 wata bawełniana, Reichenberg; Warszawa m. 19645 wyroby rękodzielnicze, M. Goldsztein; Warszawa m. 24780 części żelazne przewodników, Lebental; Warszawa m. 27829 korki, Warszawski; Warszawa m. 26682 kije drewniane, Bajecz; Warszawa kow. 42280 mydło pachnące, I. Endler; Proskurów 2205 obrzynki sukienne, G. Bruchis; Homel Rom. 15139 galanteria, Tamarkin; Aleksandrów 14973 akcesorya cyrkowe, Braun; Szpoła 70 części maszynowe, T. Zaks; Praga Nadw. 3359 sadze angielskie, Akc. Tow. „Winnica“; Berdyczów 6532 papier kartonowy, M. Szejnswafer; Pińsk 4349 worki stare, C. Mendelbaum; Szczygry 1098 wyroby papierowe M. Priachin od Nosowa dla E. Heimana; Konotop 2721 wzory, Br. Kumanow; Mińsk 6645 i 5789 obrzynki sukienne, Z. Rabinowicz; Werchniednieprowsk 471 łożko i kołyska drewniana, K. Komarowski; Baku tow. 34402—3383 mydło w płynie S. A. Adamow; Kislakowska 199 wyroby rękodzielnicze, wysyłający i odbiorca G. A. Kowalskoj; Noworadomsk 2721 meble gięte, Br. Thonet; Szawle 4284 wyroby rękodzielnicze, Beker dla M. Samet; Samara 2809 sukienne obrzynki, S. Dojuńkow; Tuła 10518 rzeczy domowe, H. Merkuze; Sokółów 507 rzeczy domowe, M. Barchan; Zegewold 173 wyroby rękodzielnicze, Griunsztein; Józowo 6815 bilety wizytowe, S. J. Telakow dla Rozensztraucha; Mińsk 5475 rzeczy domowe, Belmanowicz; Odesa peres. 1514 wyroby rękodzielnicze, N. Krasniański dla J. Bojarskiego; Kineszma 2357 patrony papierowe, Br. Razorenow; Opoczno 934 glina, Finkelsztein; Końsk-Koluszki Łódzkie 16103 z 1903 r. naczyń żelazne, Rafałowicz.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 23 i 24 lutego (8 i 9 marca) 1905 roku o godzinie 10 rano. 135-3-2

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla**,

Piotrkowska № 98.